

Jarosław transkrypcja nagrania

Zapomniane: Jarosław. Czyli to jest zbiorowa mogiła?

Pan: Tak. Teraz tak. Tutaj żył taki Żyd, nazywał się Emanuel Zilberman. On w czasie okupacji został zesłany na Sybir, określając bardziej precyzyjnie – do Kazachstanu. Przeżył i wrócił tu po wojnie. Wrócił już z upoważnieniami od też jakimś cudem tam jeszcze przeżytych Żydów, z upoważnieniami do, po prostu, rozdysponowania i zarządzania pozostawionego tutaj majątku. Ponadto został delegatem na Polskę, ściślej na ten rejon, Jarosław, w towarzystwie żydowskim społeczno-kulturalnym w Polsce, oddział w Przemyślu. On był upoważniony, miał dokumenty od Żydów waszych do dysponowania tym majątkiem. W 1979 roku... To był ostatni Żyd, taki prawdziwy, wierzący. Teraz tak. Tutaj nie ma tego domu, ale tam był taki domek, pamiętam, bo tam chodziłem często. Tam mieszkał opiekun cmentarza, nazywał się Marian Cieślik. Przekazał jemu taką informację, że właśnie tu w tym miejscu zostało pochowanych 36 Żydów z Wólki Pełkińskiej, w '43 roku. To było w sierpniu, natomiast na jesieni ten obóz dla Żydów – to niedaleko, tu, za górką – został zlikwidowany. W tym miejscu nakazał temu opiekunowi, Cieślikowi, posadzić dwie lipy. To są te dwie lipy.

Zapomniane: Tylko, że to nie są lipy. To są topole. Nieważne, te drzewa.

Pan: W miejscu właśnie tej zbiorowej mogiły. A w '43, też w sierpniu, już po wyzwoleniu, dzieci Chai Bliner, tutaj leży właśnie, to jedna z tych ofiar. Dzieci ocalały z Holokaustu i postawiły tu taki pamiątkowy pomniczek z tablicą okolicznościową. To jest właśnie też ten znak, ten dowód na to, że tutaj... Tu zresztą jest takie zapadlisko.

Pan 2: Widać wyraźnie.

Pan: Opowiadali mi jeszcze starsi ludzie, że było wyraźnie widać jak ta ziemia chodziła.

Zapomniane: Czy to był jeden grób, czy więcej?

Pan: Jeden tu zbiorowy był, ale w ogóle ta część była w najmniejszym stopniu zabudowana macewami. Bo tutaj też najwięcej jest tych pochówków takich już, rozstrzelań pojedynczych przez Niemców, w tym miejscu właśnie, i eksponowanych po wyzwoleniu.

Zapomniane: A wejście? Wejście było z tamtej strony?

Pan: Nie. Myśmy wchodzili głównym wejściem.

Zapomniane: I te ciała też były... Czy ci ludzie byli zamordowani tu, czy same ciała były przywiezione tutaj?

Pan: Tu zostali rozstrzelani i tu pochowani, jak likwidowali obóz.

Zapomniane: Czy miesiąc jest jakiś znany, pora roku?

Pan: To był sierpień '43.

Zapomniane: Czyli rozumiem, że jedynym świadkiem naocznym, który był tutaj po wyrównaniu ziemi na świeżo była ta osoba, o której pan wcześniej wspominał?

Pan: Wspominałem wcześniej, tak. A jego ojciec jeszcze wcześniej też był tutaj opiekunem. Już nie ma śladu po tym domu, nikt nie wie nawet, zapomniał o nim.

Zapomniane: Czy on mówił na przykład o jakichś szczegółach, na przykład... Domyślam

się, że głębokości nie mógł powiedzieć, bo pewnie nawet nie widział otwartego tego grobu, tylko był po fakcie już, tak?

Pan 2: No, na pewno nie głębokie, tu jest duży spadek ziemi.

Pan: On się tam już kończy, to jest taka rogatka tego cmentarza i... [04:51].

Zapomniane: Czy byli jeszcze inni jacyś świadkowie kiedyś, tego wydarzenia?

Pan: Nie, ja jestem jedyny, ostatni żyjący jeszcze, który ten przekaz otrzymałem. Nawet w książce o tym nie wspomniałem. Bałem się, żeby to nie przyjechali zaraz z wykrywaczami szukając jakichś tam...

Zapomniane: Czyli jeszcze raz, reasumując, 36 osób by tutaj było?

Pan: Tak, tu jest 36 osób.

Zapomniane: I te drzewa były...

Pan: To na zlecenie Emanuela Zilbermana.

Zapomniane: Były naturalnym upamiętnieniem, zaznaczeniem tego miejsca.

Pan: Zaznaczenie, żeby w przyszłości była możliwość rozeznania tego miejsca.

Zapomniane: Czy jeszcze coś pan sobie przypomina w związku z tą sprawą?

Pan: Nie. To jest wszystko, co powiedziałem, takie najbardziej konkretne. Nie będę dodawał od siebie, bo nie będę wymyślał. Prawda jest tak, jak wam powiedziałem, że tu leży wspólna mogiła, zbiorowa, z Wólki Pełkińskiej z obozu dla Żydów, który likwidowali w '43 i ich tu przywieziono i rozstrzelano.

Zapomniane: Czyli to była ostatnia grupa właściwie...

Pan: Tak, jedna z ostatnich.

[06:07]?

Pan: A to tego ja, proszę pana, nie wiem.

Zapomniane: Czyli jest możliwość, że jeszcze są ofiary z innej miejscowości też tutaj, tak?

Pan: Jest taka możliwość, bo właśnie z Jankowic też taka wzmianka jest, że tutaj mogli być pochowani, ale mogli być w innym miejscu też, bo tu, właśnie w tym terenie, szczególnie w tym terenie, nie był zabudowany macewami jeszcze.

Zapomniane: Bardzo panu dziękuję. To są bardzo pomocne informacje.

Nagranie Fundacji Zapomniane [zapis audio], imię: Roland S. mieszkaniec Jarosławia, rozm. przepr. Aleksander Schwarz, Jarosław, 1 czerwca 2020 r.